

Kobieca twarz kolei – kobiety w PKP Intercity

Zawód kolejarza kojarzy się z typowo męską profesją. Tymczasem w PKP Intercity pracuje obecnie ponad 2100 kobiet. Najczęściej można je spotkać w okienkach kasowych i na pokładach pociągów. Jednak pań nie brakuje także wśród zespołów technicznych. Z okazji Dnia Kobiet PKP Intercity prezentuje kobiecą twarz polskiej kolei.

Niemal jedną trzecią pracowników PKP Intercity stanowią kobiety. Przedstawicielki płci pięknej można znaleźć w niemal każdym z kolejowych zawodów. Pociągi PKP Intercity prowadzi Aleksandra - pierwsza kobieta maszynista, w zespole elektromonterów od 30 lat pracuje Pani Wiesława, a obecnie na stanowisko rewidenta taboru szkoli się Pani Katarzyna.

W okienku kasowym i na pokładzie pociągu

Najwięcej kobiet można znaleźć w zespołach kasjerów biletowych i drużyn konduktorskich. Jak zaznacza Ewelina, która od 9 lat pracuje na Dworcu Centralnym, stanowisko kasjera jest domeną kobiet. Do PKP Intercity kasjerka trafiła za namową ciotki, która także pracuje w tym zawodzie. W swojej pracy Ewelina najbardziej lubi kontakt z ludźmi. *Praca kasjera to znacznie więcej niż samo wydawanie biletów i miejscówek. Bardzo często podróżni zwierają się nam ze swoich historii i problemów, a my staramy się im pomóc* – zaznacza. Jednocześnie kasjerka zwraca uwagę, że pierwszy kontakt z koleją rozpoczyna się w okienku. *Pozytywne wrażenie z zakupu biletów często przekłada się na ocenę całej podróży pociągiem* – dodaje.

Z kolei Sylwia, która od ponad 1,5 roku jest konduktorem – podkreśla, że najcenniejsze są miłe słowa ze strony podróżnych. *Wtedy nawet najdłuższa służba daje satysfakcję* – zaznacza Sylwia. Brak monotonii i bycie w ciągłym ruchu to jej zdaniem największe zalety tej pracy – *każdego dnia można zwiedzić nowe miejsca i poznać nowych ludzi*. Jak sama przyznaje nie może żyć bez kolei. Wcześniej przez 7 lat pracowała jako kelnerka w wagonie restauracyjnym, po czym zrezygnowała z pracy w pociągu. *Wytrzymałam rok. Przez cały ten czas, średnio raz w tygodniu myślałam o kolei, to było jak uzależnienie. Gdy dowiedziałam się o naborze do drużyn konduktorskich, postanowiłam spróbować i nie żałuję*.

W kabinie maszynisty i pod wagonami

Od niedawna pociągi PKP Intercity prowadzi pierwsza kobieta maszynista. Aleksandra z koleją jest związana od dziecka – jej ojciec od ponad 35 lat prowadzi pociągi. Choć rodzina na początku sugerowała jej inną drogę kariery, to właśnie praca w tym zawodzie była jej marzeniem. W końcu zdecydowała się przełamać stereotypy i wzięła udział w rekrutacji, a następnie kursie na maszynistę. Jak wspomina, w pierwszych dniach szkolenia męska część grupy zachowywała pewien dystans. *Szybko jednak udało mi się zdobyć zaufanie kolegów, gdy udowodniłam, że znam się na rzeczy. Dzięki temu zamiast „Ola”, zaczęli mnie nazywać „Olek”* – wyznaje.

Pani Katarzyna, choć z koleją związana od 24 lat, jest pierwszą po blisko 20-letniej przerwie kandydatką na stanowisko rewidenta taboru na terenie stacji postojowej Warszawa Grochów. *Po skończeniu szkoły kolejowej pracowałam m.in. w pralni jako tapicer czy zajmowałam się wymianą tablic rozkładowych w pociągach* – wylicza Pani Katarzyna. Niedawno za namową kolegów z pracy, kobieta zgłosiła się na kurs rewidenta. *Praca na tym stanowisku polega na przygotowaniu składu do drogi. Na co dzień przydaje się wiedza i spostrzegawczość, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa* – wyznaje kandydatka – *Zawód rewidenta wiąże się z dużą odpowiedzialnością, to on decyduje czy dany skład może wyjechać w trasę – jest czysty, sprawny i w pełni bezpieczny*. Po zdanym kursie Pani Katarzyna będzie jedyną kobietą rewidentem w Warszawie.

Przy rozkładzie i urządzeniach elektrycznych

Maszynista czy rewident taboru nie są jedynymi zawodami, w których kobiety mają swoją reprezentację. Pani Wiesława od ponad 30 lat pracuje na stacji technicznej jako specjalista elektromonter. Do jej codziennych zadań należy m.in. naprawa uszkodzonych urządzeń elektronicznych (np. przełączników, sterowników, regulatorów) czy przygotowanie wagonów do rewizji. Jak sama wspomina, zagadnieniami technicznymi interesowała się

od czasów dzieciństwa – *Gdy byłam małą dziewczynką wołałam bawić się śrubokrętami i kombinerkami niż lalkami* . Po skończeniu technikum elektronicznego, pani Wiesława zaczęła pracę na kolei. *Miałam tu pracować przez rok, a minęło już ponad trzydzieści lat– wyznaje. Wcześniej na kobiety w tego typu zawodach patrzono z niedowierzaniem. Było nas bardzo niewiele. I choć nadal nieliczne kobiety decydują się na pracę elektromontera, to dziś coraz częściej panie zajmują się technicznymi pracami - dodaje.*

Dziedziną zdominowaną przez mężczyzn w PKP Intercity jest układanie rozkładu jazdy. W dziale zajmującym się jego konstrukcją pracują tylko dwie kobiety, w tym od 2 lat Marta. Na decyzję o wyborze tego zawodu miały wpływ zainteresowania i wykształcenie – kobieta ukończyła studia na kierunku transport

na Politechnice Warszawskiej. *W trakcie studiów zainteresowały mnie przedmioty kolejowe, dlatego pracę inżynierską napisałam na temat organizacji pasażerskich przewozów kolejowych. Po skończeniu studiów wzięłam udział w rekrutacji do PKP Intercity. Obecnie Marta zajmuje się koordynacją konstrukcji rozkładu jazdy w porozumieniu z pozostałymi przewoźnikami i zarządcą infrastruktury. Jak sama zauważa, jest niewielu kobiet w wydziale i pracuje w typowo męskim świecie. Szybko odnalazłam się w tym środowisku – wyznaje – koledzy są miłośnikami kolei i to oni zarazili mnie miłością do pociągów.*



Źródło: PKP Intercity